

## *Przemówienie Arcybiskupa Anastasiosa Prawosławne Seminarium Duchowne 17 maj 2003 rok*

Wasza Eminencjo, Wielce Błogosławiony i Umiłowany Metropolito i Bracie Sawo!  
Umiłowany Ojczyce Rektorze, Ojcowie, umiłowani Studenci i Studentki!

Christos Anesti!

Z uczuciem szczególnej radości, ale i ogromnego zainteresowania odwiedzamy dzisiaj Wasze Seminarium Duchowne - centrum nauk teologicznych przygotowujące pracowników polskiego Kościoła. Chciałbym powiedzieć, że bardzo się cieszę z tego, że znajduję się dzisiaj pośród was w Seminarium, z którego wyjdą przyszli słudzy naszego Kościoła.

Jeżeli taka osoba jak ja znajduje się pośród młodych, wtedy czuje się tak, jakby się znalazła na najbardziej właściwym miejscu. Ja nie wiedziałem dokładnie, z kim się spotkam tutaj w Seminarium, dlatego też homilia, którą przygotowałem, jest homilią skierowaną do środowiska akademickiego. Ojciec Rektor był na tyle łaskawy, że odniósł się dzisiaj do zagadnień związanych z moją misją w Afryce i do mojej specjalności, którą jest Islam, a także do mojej posługi w Albanii. Myślę więc, że jeżeli później pojawią się pytania, to będzie dobra okazja do przeprowadzenia rozmowy i podzielenia się refleksjami z mojego życia.

Razem z Wami wychwalamy Boga w Trójcy Świętej dziękując za rozkwit i dynamikę, z którymi się spotykamy w obecnych czasach. Pozdrawiamy z głębi duszy wszystkich, zarówno tych znanych jak i tych niewidocznych, którzy przyczynili się do rozwoju tego błogosławionego okresu i życzymy im, aby i w dalszym ciągu kontynuowali swoją owocną pracę w każdym możliwym wymiarze.

Uważam, że to, co będzie miało największe znaczenie, to będzie właśnie sposób, w jaki my, a raczej wy, będziecie żyć w nowym wieku w obszarze myśli teologicznej, wypełniając swoje zadanie cerkiewne.

Chcąc oszczędzić trochę czasu i ponieważ przemówienie jest już przetłumaczone, poproszę na odczytanie go w języku polskim.

W swoim wystąpieniu chciałbym zwrócić uwagę na kilka szczególnych fragmentów, w których rozwinę kwestię, w jaki sposób możemy żyć i doświadczać Kościoła prawosławnego w tak trudnych czasach, jakimi są czasy dzisiejsze.

*(tekst odczytany)*

1. Pierwszym moim spostrzeżeniem jest to, że nasza teologia prawosławna powinna być ciągłym zbliżaniem się do Boga, ale również powinna być stałym nawiązaniem do tego, co się dzieje dookoła w świecie. Medytacji nad tajemnicą zbawienia w Chrystusie, powinno towarzyszyć pełne oddanie woli Bożej - współlistnienie modlitwy i przeżywania „niech będzie wola Twoja”, walka o uwolnienie się z własnej woli i oddanie się woli Bożej, która dotyczy losu całego świata. Gdy Bóg włożył tę prośbę w nasze usta i nasze serce - jak podkreśla św. Jan Chryzostom – to nie powiedział „niech będzie wola twoja” w tobie czy w nas, ale na całej ziemi, aby rozwiać iluzje, zasiać prawdę, odrzucić wszelkie zło i przywrócić cnotę, aby nic już odróżniało nieba od ziemi.

Po upadku minionych reżimów, w Europie i na całym świecie zamiast oczekiwanego przez nas wszystkiego porządku, stanęliśmy w obliczu bałaganu wraz z całym mnóstwem nowych problemów, które rządzą ludzkością, stanęliśmy wobec różnych wydarzeń, które są przyczyną chaosu. Przepaść pomiędzy krajami bogatymi a biednymi ciągle się pogłębia. Społeczne zróżnicowania w życiu wewnętrznym prawie wszystkich krajów stają się coraz bardziej widoczne. Terroryzm, rozpowszechniające się użycie narkotyków, niszczenie środowiska stanowią nowe zagrożenia dla ludzkości. Nową cechą charakteryzującą nasze czasy jest fakt, że wspomniane problemy stają się zjawiskiem ogólnoludzkim. Globalizacja tych problemów wymaga pewnej nowej reakcji, nie tylko ze strony władz państwowych i powszechnej opinii społecznej, ale również ze strony władz kościelnych, wymaga teologicznej analizy. Wszystko to stanowi nowe wezwania dla nauk teologicznych, dla świadomości i działalności Kościoła. Jest to nowa i wielowątkowa cywilizacja, pośród której zostaliśmy powołani do badania i głoszenia wartości chrześcijańskich.

2. Obowiązkiem nas wszystkich jest, abyśmy myśleli i działali w sprawach konkretnych i lokalnych, zawsze w perspektywie powszechnej i eschatologicznej. Jeden ze świętych naszych czasów, Rosjanin, św. Sylwan, żyjąc w eremie, w absolutnej hezychii i ascezie, będąc na św. Górze Atos, tak modlił się do Boga: „Panie, uczynź mnie godnym, abym mógł się modlić za siebie samego i za cały świat. Niech poznają Cię wszystkie narody i żyją z Tobą na wieki”.

Zadaniem całego Kościoła jest zaoferowanie Ewangelii całemu światu, zanieśenie jej do tych, którzy są daleko i blisko, i jednocześnie zainteresowanie całym człowiekiem w każdym przejawie jego ludzkiego życia. Wszystko to jest teoretycznie przyjmowane i akceptowane przez otaczający nas współczesny prawosławny świat, jednak w praktyce w większości przypadków nasze zainteresowania ograniczają się do narodowego i lokalnego obszaru. Prawidłowe pojmowanie i przeżywanie lokalności oraz powszechności Kościoła, naszego apostołskiego obowiązku w zakresie zarówno lokalnym jak i ogólnoswiatowym, stanowi pierwszoplanowy wymóg współczesnej teologii prawosławnej. Jakikolwiek przejaw polaryzacji pomiędzy tymi dwoma elementami, lokalnym i powszechnym, prowadzi do złudnej duchowości, która w końcu staje się przeciwna prawosławnej świadomości.

Nie oznacza to oczywiście, że wszyscy powinniśmy spieszyć do wyznaczania nowych granic misyjnych. Niemniej wskazanym jest, aby coraz więcej młodych, dojrzałych ludzi podejmowało takie decyzje. Powstaje pytanie: na ile powszechna wizja głoszenia Ewangelii będzie dla nas natchnieniem w pełnieniu naszych misyjnych obowiązków tam gdzie nas zaprowadzi wola Boża i na ile będziemy w stanie zrozumieć całym swoim jestestwem, swoimi myślami, modlitwą i pracą potrzebę dogłębnego przeżywania powszechności naszego Kościoła.

Klasycznym fragmentem biblijnym, które jednocześnie określa powszechny charakter prawosławnego świadectwa i teologii, ale i rozwiewającym jakąkolwiek tendencję polaryzacji pomiędzy tym, co lokalne, a tym co powszechne, są ostatnie słowa Pana skierowane do Jego uczniów: „i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz.Ap. 1,8)

3. Nasza teologia powinna być przeżywana jako pewna porywająca droga analizy, wolności i miłości, prowadząca śladami Chrystusa i św. Ojców. Powinna być próbą wyzwolenia się od samego

siebie, od przestarzałych idei, od bojaźni, uprzedzeń i poglądów, abyśmy mogli przyjąć z prostą wiarą całą wolę Bożą. Kto idzie za Bogiem odkrywa, że nie ma nic, co by było bardziej wolne, bardziej silne i większe od bezinteresownej miłości, której On nas nauczył, ponieważ to On jest wcieloną Miłością. W sposób bardzo wyrazisty pisał o tym metropolita Moskwy Filaret: „Ojciec jest miłością ofiarującą, Syn jest miłością ofiarowaną, Duch natomiast miłością tryumfującą”. Zarówno teologia prawosławna, jak i misja dopełniają się wzajemnie w mistycznej obecności dzięki synergii Ojca, Syna i Świętego Ducha. „Jak i Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam” (J. 20, 21). Ten, kto przekazuje ewangeliczną nowinę, uczestniczy osobiście w tajemnicy miłości Św. Trójcy.

4. Musimy żyć naszą teologią przez wyrzeczenie się siebie samego i przez przeżywanie Krzyża i Zmartwychwstania, „żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci” (Filip. 3, 10). Mówimy tutaj o innej wiedzy, o doświadczeniu świętych, gdzie świadectwo teologii utożsamia się z męczeństwem osobistym, często niewidocznym i skrytym przed oczami wielu. Nasza teologiczna misja, czerpiąc nieustannie natchnienie i moc od Krzyża i Zmartwychwstania, staje się działaniem dziękczynnym, zapowiedzią i zaproszeniem na ucztę.

5. Musimy w końcu doświadczać teologii i naszej kościelnej diakonii jako przesytej dziękczynności i radości za nieoczekiwane dary Boże, za przewyższającą zawsze nasz intelekt Jego miłość, za światło, za nadzieję i za pełnię życia, które nam przyniosło Jego Zmartwychwstanie. Promieniowanie tej prawdziwej radości, która pokonuje w milczeniu grzech, ból i pogardę stanowiło od samego początku cechą charakterystyczną prawdziwej społeczności chrześcijańskiej. Tylko dzięki radości z bezinteresownej miłości, tylko dzięki radości wypływającej z faktu obecności zmartwychwstałego Chrystusa, jedynie dzięki ciągłej uczcie paschalnej Kościół zwycięsko kroczy przez ten świat. Jeżeli traci radość, traci również świat.

Głębokie doświadczenie radości, która determinuje całe jestestwo osoby wierzącej, nie może być zamknięte w granicach własnej osoby. Promieniuje ono poprzez oddanie tego, co stanowi główny rdzeń Ewangelii. W ten sposób wyraża się bezpośrednia i prawdziwa wdzięczność do Ojca. Podstawową tajemnicą Kościoła, w której urzeczywistnia się i skupia jego dziękczynna wiara, jest oczywiście św. Eucharystia. Jest to wdzięczność, której doświadczamy świętując nieustannie.

6. Moi drodzy, ogromne znaczenie ma żywa teologia, która powinna kształtować naszą codzienność. Wszyscy ludzie, zamieszkujący zarówno wielkie aglomeracje, jak i ci z oddalonych wsi, gdzie żyją w rozczerowaniu i osamotnieniu, świadomie czy też nie, pragną ludzkiej godności, nadziei, pokonania śmierci i osiągnięcia pełni życia. Tęsknią oni za żywym Chrystusem, za doskonałym człowiekiem i doskonałym Bogiem, za drogą, za prawdą i za życiem. Wszyscy ludzie, w każdym przedziale wiekowym, biedni i bogaci, nieznanymi i znanymi, prości i mądrzy, w głębi swego serca pragną i oczekują z niecierpliwością, aby świętować Zmartwychwstanie i przemianę swego życia na życie niebiańskie. I właśnie w tym miejscu dochodzi do apogeum to, co może zaoferować prawosławna teologia i misja.

Kończąc chciałbym Wam życzyć czegoś wielkiego. A ponieważ moje słowa są bardzo ubogie, odniosę się do tego, czego życzył mieszkańcom Efezu Apostoł Paweł: „Dlatego zginam kolana moje przed Panem naszym Jezusem Chrystusem, od Którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy wykorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą" (Ef 3, 14 - 19).

W ten sposób życzę Wam z głębi duszy, abyście żyli i cieszyli się swymi studiami teologicznymi, a także Waszą późniejszą służbą w Kościele. „Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy, albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia, na wieki wieków. Amen. (Ef. 3, 20-21).

*(tłumaczenie: ks. archimandryta dr Jerzy Pańkowski)*